

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO-KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 1,20 zł z odnośnikiem przez pocztę 20 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidywanych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent nie ma prawa żądać pozaterminowych dostaw gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Redakcja i administracja: ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252. — Redaktor przyjmuje od 10—12.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków,
budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 lam.) 10 gr, za reklamy na str. 4-lam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodniowo: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądownym ściąganiu należności rabat spada. Dla wszelkich spraw spornych właściwy jest Sąd w Wąbrzeźnie. Za terminowy druk, przepisanie miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Nr. 84

Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub, wtorek 20 lipca 1931 roku.

Rok XI

Niemcy muszą się opamiętać lub zginąć.

Naród niemiecki raz jeszcze ma nie tylko możliwość, lecz właśnie nieuniknioną konieczność przekonać się, że chytrość, płynąca ze złych uczuć względem otaczającego świata, wobec narodów, z którymi łączy go wspólnota wielu interesów i dziejowej drogi, — nie jest dlań tworzywem szczęśliwości. Ze jeśli nawet nie wyklucza ona owocowanie pracowitości i dzielnicowości niemieckiej, to jednak w rezultacie owoce te pochłania bezmiar klęsk, — naturalne dzieci uczuć niedobrych, poczynają nieszczerzych. Ze w rachunku ostatecznym rzeczy obracają się ku temu, że im bardziej poczciwe cnoty narodu, jak własnie pracowitość i dzielność, pobudzone są do działalności na rzecz celów niepożyciwych w odniesieniu do otaczającego świata, — tem cięższą za te wysiłki płaci naród niemiecki daninę krwi, rozpaczy i boleści.

Rezultat wielkiej wojny, jako owoc kilkudziesięcioletniej wytrwałej i karnej pracy całego narodu niemieckiego, nie pozostawia najmniejszej pod tym względem wątpliwości. Niepodobna znaleźć drugiego w dziejach przykładu, by suma tak potężnych wysiłków miała jako skutek tragedję i klęskę tak olbrzymią. By owoce cnót, oddane do użytkowania złym uczuciom, posiadały tak fatalną siłę samozniszczenia, z obfitym nadatkiem substancji, t. j. ludzi, cnoty owe posiadających.

A dzisiejsza katastrofa finansowa Niemiec, — czyż nie jest ona skutkiem tej samej chytrości, płynącej ze złych uczuć licznych liderów tego narodu, wobec otaczającego świata? Czyż nie jest wynikiem wkładania wielkich wysiłków, zmobilizowania cnót pracowitości i dzielności nie dla budowania własnego szczęścia i płodnej atmosfery pojednania z innymi narodami, lecz dla niskich celów odwetu, jakiejś dzikiej i bezprzyczynowej pomsty za klęskę, — rezultat własnych grzechów, skutek długoletniego szaleństwa, które jeszcze dzisiaj, po wszystkim co się stało w latach wojny, na grobach milionów poległych ofiar tego szaleństwa, odzywa się ponurem echem z Doorn, snującym plany zniszczenia, stratomania Francji, a po niej oczywiście i innych narodów.

Czy naprawdę nikt z Niemców nie ma odwagi powiedzieć swojemu narodowi głośno uczciwej prawdy, że świat nie jest winien ani jego klęsce wojennej ani dzisiejszej? Czyż nikt w tym sześćdziesięcimiljonowym narodzie nie czuje powołania do podźwignięcia sztandaru prawdy, wdeptanego w gnojowisko złych instynktów przez Wilhelmów, Hitlerów i Hugenbergów?

Więc naród, który wydał wielkich myślicieli i mężów nauki, przyszedłby rzeczywiście do tego, że w dziedzinie polityki, w wyborze dróg dziejowego pochodzenia i wytyczaniu jego celów oddaje się, po niedorozwiniętym Wilhelmi, komendzie i terrorowi pól alfabetów Hittlera, pieczętującego się herbem półgłówkowego b. następcy tronu, a ma-

Maszyna piekielna w bazylice św. Piotra

Rzym. W chwili zamykania bazyliki św. Piotra żandarmi znaleźli w konfesyjnej paczce, zawiniętej w papier do pakowania. Po rozwinięciu papieru okazało się, że jest to maszyna piekielna niewielkich rozmiarów (15 cm. x 12 cm.) Komendant żandarmerji papieskiej kazał złożyć prowizorycznie znalezioną maszynę piekielną w ogrodach watykańskich, aby następnie poddać ją zbadaniu przez techników. W nocy o godz. 1 min. 45 maszyna eksplodowała

nie czyniąc żadnych szkód, z wyjątkiem rozbiciu paru szyb. Prasa południowa przypisuje zamach kołom antyfaszystowskim.

Sekretarz stanu kardynał Pacelli odebrał raport w sprawie wybuchu od komendanta żandarmerji papieskiej, a o godz. 9 rano złożył odpowiedni raport bezpośrednio Ojcu Świętemu.

W kołach watykańskich nie przywiązuje się żadnego znaczenia do wypadku.

—o—

POD REJESTROWY ZASTAW ZBOŻA.

Kredyt dla rolników

Warszawa, 20. 7. Bank Polski otrzymał od grupy banków francuskich sześciomiesięczny kredyt w sumie 150 milionów franków francuskich (przeszło 50.000.000 zł.). Suma ta służyć będzie na uruchomienie pożyczek dla rolnictwa pod rejestrowy zastaw zboża, oprocentowanych w stosunku 6,25 proc. rocznie.

Podobno jest nadzieja uzyskania dalszych środków na ten cel w bankach francuskich, gdyby wymieniona kwota 50.000.000 zł. okazała się niewystarczającą. Uruchomienie kredytu rejestrowego pod zastaw zboża rozpocznie się

25. bm. t. j. z chwilą pierwszych omłotów. Poza tem czynione są starania o przyznanie Centraln. Kasie Spółek Rolniczych większych kredytów dla spółdzielni rolniczych handlowych na zaliczkowanie zakupu zboża ze środków Państwowego Banku Rolnego.

Jednocześnie Bank Gospodarstwa Krajowego udzielać będzie w r. b. kredytów dla gospodarstw folwarcznych dla sfinansowania zniw, na 9,5 proc. rocznie do 30 października r. b. Na ten cel przeznaczono ogółem 5.000.000 zł.—Rokowania o dalsze kredyty są w toku.

—(H)—

Skazanie dwóch szpiegów na śmierć.

Warszawa, 20. 7. Odyła się przed sądem doraźnym rozprawa przeciwko majorowi Demkowskiemu.

Rozprawa była tajna. Trybunałowi przewodniczył szef sądu wojsk. D. O. K. nr. I, pułkownik K. S. T. Maresz, oskar-

szującego pod rękę z dorobkiewiczem Hugenbergiem?

To nie świat uciska i gnębi Niemcy, — lecz Niemcy pozbawiają świat satysfakcji przyjaznej współpracy z narodem niemieckim i poczucia bezpieczeństwa, o które każdy naród troszczyć się musi, troszczyć się ma słuszne i przyrodzone prawo.

Trzeba, by raz na zawsze zrozumiana w ojczyźnie Goethego, że rozwój materialny narodu niemieckiego, rozwój „wszerz” t. j. kosztem wszystkich, — jest niedorzeczną utopją i że wszelkie z niej snute przesłanki, a między niemi te, która każe narodowi niemieckiemu uważać za zdrajcę wobec niemieckiej racji stanu każdy naród, broniący swych słusznych interesów przed tą utopją, — są poniżającą głupie. Nawet najrozumniej pojmowana — a więc dotychczas nie objawiona — niemiecka racja stanu, nie może być celem działania ludzkości, — gdyż tylko wówczas racja stanu Niemiec czy innego narodu może być uważana za rozumną, jeśli zespała się ona bez reszty z interesami ludzkości.

Nic podobnego nie dzieje się z wczorajszą i dzisiejszą racją stanu narodu niemieckiego. Ludzkość niewątpliwie pragnie pojednania i pokoju. Natomiast niemiecka racja stanu kroczy drogą pod-

sycania konfliktów i przygotowuje wojnę. Oto rozmiary i istota konfliktu między Niemcami i światem starej kultury zachodniej, światem, który wyrósł i skrzepł w walce, lecz stanowczo wyszedł już z okresu życia z nożem w zębach i z bombą w dłoni.

Nic tedy naturalniejszego nad żądanie narodów najbardziej przez sąsiedztwo niemieckie zagrożonych — do wyjęcia sąsiadowi owego noża z zębów i bomby z kieszeni, — jeśli nie można w drodze perswazji, to moralnym przymusem w sytuacjach szczególnych, tragicznie paradoksalnych, gdy Niemcy, przywaleni ciężarem sprowokowanych klęsk, muszą uciekać się pod opiekę tych, którym gotują i przyrzekają zniszczenie.

Los chce, że na przestrzeni ostatnich lat trzystu raz poraż świat jest w posiadaniu możliwości zniszczenia Niemiec, a nie odwrotnie. Lecz świat nie sięga po tę możliwość. Przeciwnie, — cierpliwie śpieszy on z ofiarną pomocą sześćdziesięcimiljonowej załodze przez fale niskich namjetności miotanego statku. — Byłoby przecież więcej niż naiwnością, gdyby przy takich okazjach nie stawał on warunków, mających za cel przywieść do opamiętania i statek i załogę. Pod tym względem najciężej dotknę-

wał prokurator pułk. Konrad Zieliński, bronił z urzędu kapitan Sarnicki. Jako biegły powołany został szef oddz. II. Szt. Gł., plk. Pełczyński.

Około godz. 18 rozprawa zakończyła się, poczem trybunał udał się na naradę. Wkrótce stało się wiadome, że trybunał wydał wyrok, skazujący Demkowskiego na śmierć.

W godzinach popołudniowych stało się wiadomem, że p. Prezydent nie skorzystał z prawa łaski, wobec czego sąd doraźny ogłosił wyrok skazujący mjr. Demkowskiego na karę śmierci przez rozstrzelanie.

W dwie godziny później wyrok został wykonany na stokach cytadeli.

Na miejscu straceń obecni byli: szef sztabu O. K. I. plk. Trzaska-Dürski, komendant garnizonu plk. Konrad Zieliński, który odczytał wyrok, ks. proboszcz Ugniewski, który udzielił ostatniej pomocy skazańcowi, oraz mjr. lek. Rymaszewski, który stwierdził po salwie śmierć Demkowskiego.

Drugi wyrok.

W piątek przed sądem wojskowym w Wilnie odbyła się sprawa przeciwko kapralowi z 1-go pułku artylerji, który odpisywał tajne dokumenty i dostarczał Litwie. Sąd wydał wyrok śmierci. Wyrok wykonano w sobotę rano.

Aresztowano również agenta litewskiego, który przebywał w Ignalinie, i stamtąd przesyłał informacje na Litwę. Sprawę agenta litewskiego rozpatrzy miejscowy sąd cywilny.

ta brzemieniem doświadczeń Francja i najsilniej zagrożona Polska — nie są bynajmniej — jak to się wydaje często w Niemczech, — osamotnione. Nie bronią one bowiem niczego innego, jak celu pragnień całej ludzkości: — pokoju, opartego na istniejących traktatach, których wszystkie niedoskonałości przecież w możliwie najrozsądniejszy dla naszej epoki sposób realizują zasadę sprawiedliwości.

Niech się nikomu nie wydaje, że następstwem naruszenia w tym czasie misternej konstrukcji traktatowej, może być coś innego, niż powszechna katastrofa, po której świat nie pozna samego siebie. Dlatego i dzisiaj, przy okazji negocjacji z Niemcami o warunki, na których mogą otrzymać one ratunek w katastrofie finansowej, — należy z całą odwagą i stanowczością pracować nad ocaleniem pokoju i chronionych przez wartości kulturalnych, należy żądać od oficjalnych przedstawicieli narodu niemieckiego uroczyściego wyrzeczenia się dotychczasowej polityki szaleństwa, od której on sam przedewszystkiem najdotkliwiej ucierpi.

I trzeba nadto pracować nad stworzeniem realnych ubezpieczeń — przeciw ewentualnościom wybuchu.

—X—

Znamienna uchwała.

Na obradach Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, odbytych w Gdyni w dniu 29 czerwca r. b. zapadła uchwała w obronie spoczynku niedzielnego, której tekst został telegraficznie przesłany do p. Ministra Pr. i Handlu.

Naczelną Radę Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, będącą najwyższą i jedyną w Państwie reprezentacją całego polskiego handlu, zrzeszonego w wolnych organizacjach zawodowych. W momencie uchwalania na Zjeździe Delegatów doniosłych rezolucyj, które dotyczyć mają obecnej sytuacji gospodarczej, środków zaradczych oraz organizacji handlu zagranicznego — apeluje jaknajusilniej do Pana Ministra Przemysłu i Handlu, by zechciał spowodować przy zamierzonej nowelizacji ustawy o godzinach handlu przyjęcie zasady kategorię zwałczania handlu maskowego oraz pełnego utrzymania nakazu handlu w dni świąteczne. W naszych stosunkach pominięcie powyższych postulatów w regulowaniu godzin sprzedaży przyczyni się do dalszego rozproszkowania i dezorganizowania handlu kosztem większych i solidnych placówek kupieckich.

Naczelną Radę stwierdza, że respektowanie spoczynku świątecznego jest kardynalnym postulatem całego chrześcijańskiego kupiectwa.

WICEWOJEWODA ŁÓDZKI WOJEWODĄ LWOWSKIM.

Warszawa. Dowiadujemy się, że wojewodą lwowskim mianowany został dotychczasowy wicewojewoda łódzki Rożniewski.

—(O)—

SREDNIOWIECZNE TORTURY.

Schwytanego Polaka męczono łamaniem kości i paleniem stóp.

Wilno. Przed kilku dniami na pograniczu polsko - litewskim w rejonie Wiżajn, straż litewska aresztowała Jana Szostaka ze wsi Urzelewo.

Szostak na podstawie przepustki granicznej udał się do Litwy na roboty rolne. Po jednodniowym pobycie w Kalwarji, gdzie Szostak odwiedził krewnych, aresztowano go pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Polski i wtrącono do więzienia.

Po 3-dniowym śledztwie, w czasie którego Szostakowi łamano palce u rąk i palono stopy, policja litewska, niczego się nie dowiedziawszy, wysiedliła ciężko pobitego Szostaka na teren polski.

WĘGRZY PRZELECIELI ATLANTYK.

Budapeszt. Powrót dwóch lotników węgierskich Enders'a i Magyara, którzy

na samolocie „Sprawiedliwość dla Węgrów” odbyli lot z Ameryki, był tu z niecierpliwością oczekiwany. Już od rana olbrzymie tłumy publiczności zebrały się na bogato udekorowanym lotnisku. Po południu zaznaczył się pewien niepokój, gdyż ostatnią wiadomością o lotnikach był meldunek statku „Maya”, który o godz. 8.15 widział samolot koło wysp Scilly na południu Anglii. Niepokój zamienił się w nieopisany entuzjazm, kiedy o 6-ej po południu przyszła wiadomość z Wiednia, że samolot nawiązał kontakt z lotniskiem Aspern, koło Wiednia, a w chwilę potem ukazał się nad Wiedniem. W 15 minut potem aparat ukazał się nad Gyoer i okrążył miasto dwa razy dla uczczenia miasta rodzinnego, Szalaya, którego szczodrobliwość umożliwiła ten lot transatlantycki. Na wiadomość o tem, że samolot zbliża się do Budapesztu, posiedzenie rady ministrów zostało przerwane, a członkowie rządu udali się samolotem na lotnisko Matyasfoeld.

KOMUNIKAT.

W związku z poważną liczbą bezrobotnych otrzymujących zasiłki, organa centralne Funduszu Bezrobocia postanowiły przeprowadzić doraźne kontrole uprawnień bezrobotnych do korzystania ze świadczeń z Funduszu Bezrobocia.

Kontrole te przeprowadzane będą pod kierunkiem specjalnych delegatów Dyrekcji Funduszu Bezrobocia na terenie całego Państwa zarówno w zakładach pracy, jak i w miejscach zamieszkania bezrobotnych.

O ileby zostały ustalone wypadki nieprawego pobierania świadczeń przez bezrobotnych, względnie wystawiania fałszywych świadectw o pracy, winni pociągani będą niezwłocznie do odpowiedzialności sądowej.

Z CAŁEJ POLSKI

— Skarszewy. (Buhaj zabił kobietę). Na probostwie w Skarszewach wybudowanie, dzierżawca Regenbrecht (Niemiec) jest w posiadaniu niebezpiecznego buhaja. Onegdaj na pastwisku w polu pasła Katarzyna Korda lat 54, gęsi, — znajdujący się w pobliżu buhaj zbliżył się do K. i tak niebezpiecznie ją pobódł, że połamał jej dwa zębra. Nie szczęśliwa następnego dnia zmarła.

— Tczew. (Utonął podczas kąpania). Utonął w Wiśle 19-letni robotnik Sobięraj Ryszard z Łodzi. Topielca wydobyto i odstawiono do kostnicy.

— Kartuzy. (Wyrodna matka). 26-letnia Anna Stalkówna ze Sulmina po-

— Miłujesz mnie, Marto... miłujesz? — pytał wojewoda szeptem.

Nie odrzekła nic... On, chcąc spojrzeć na nią, rozwinął nieco ramiona, a Marta bezwładnie osunęła się na ziemię.

Podniósł ją, przerażony tem omdleniem, a lękając się może powrotu choroby, przywołał Agatę, sam zaś zniknął i nie wracał długo.

Do Poznania pojechał, sprawiedliwość, jak mówił, czynić. To zaś znaczyło gnębić tych, których wrogami swemi być mienił. Okrutniejszy stawał się z dniem każdym; namiętność, którą się ku Marcie zapalał, niezaspokojona, burzyła mu krew, a przytem troska go żarła o to, co się dzieje w Krakowie. Godzina zemsty zdawała się niedaleka, ale oczekiwanie było coraz trudniejsze, coraz bardziej drażniące. Chociaż wszystko zdawało się iść po jego myśli, niepokój targał nim okrutny, a w tym niepokoju mścił się na wszystkich, co go otaczali.

Z Poznania powrócił do Koźmina, ale na czas krótki. Na miejscu usiedzieć nie mógł, taki go niepokój piekł o to, co się w Krakowie, Żeganiu lub Kasselu działo.

Może Adelajda naprawdę umarła — myślał, — a może Jadwiga królową już jest...

Postanowił sam pojechać do Kasselu, aby się naocznie o wszystkim przekonać i dowiedzieć, zali landgraf przygotowania należyte czyni do zamierzonej na Kaźmirzu zemsty. Przed wyjazdem zabiegł do Marty.

Poraz pierwszy od czasu poznania wojewody, Marta oczekiwała pojawienia się jego, jeśli nie bez trwogi, to bez niechęci dawniej. Lęk czuła zawsze, ale to uczucie było już inne, niż przedtem. Wojewoda przedstawiał być dla niej groźnym panem; pocałunek jego ostatni i słowa ogniste, wypaliły jakby jakieś piętno na jej duszy, które jej nie dawało o nim zapomnieć. Śnił się jej w nocy, a przybierał czasem nawet pozór królewicza rycerza o płomiennym wzroku i zbroi złocistej. Twarz jeno miał chmurną i dziką, ale w niej

Cygan legł trupem.

Dnia 18. bm. o godz. 17.45 około 300 mtr. za Tamą Brodzką na łąkach należących do majątku Jajkowo, podczas wypędzania z łąki cyganów, którzy bezprawnie paśli tam swe konie, doszło do bójki między gorzelanym Franciszkiem Bojanowskim z maj. Jajkowo a bandą cygańską. Podczas bójki został zabity cygan Cyoro Tabaczyk, lat 19, należący do bandy obozującej chwilowo w Michalowie. Tabaczyk otrzymał postrzał w

piersi w prawą stronę ze sztucera. Po zabójstwie rzucili się cyganie na Bojanowskiego i pobili go do nieprzytomności, a broń połamali. Bojanowski doznał obrażeń na głowie, nogach i rękach. — Stan jego jest ciężki. Zwłoki zabitego przewieziono do majątku Jajkowo. Na miejsce wyjechała w sobotę komisja sądowo - lekarska. Dotychczas nie ustalono przyczyny zabójstwa a to z uwagi, że Bojanowski jest nieprzytomny.

rodziła dziecko płci męskiej, które już nie żywe ułożone w walizce odnalazł przypadkowo w dniu 11. bm. 19-letni Walter Jan z Sulmina.

W toku badania zeznała Stalkowa, iż nie wie, czy dziecko przyszło na świat żywe czy martwe. Sekcja zwłok jednak wykazała, iż dziecko przyszło na świat żywe. Stalkównę odstawiono do Sądu Grodzkiego w Kartuzach.

— Gnieszno. (Skazanie ojczójcy). Odbyła się tu rozprawa przeciw Sylwestrowi Walczakowi z Górzewa, który w marcu br. w czasie sprzeczki z ojcem, zadał mu kilka cięć siekierą, pozbawiając go przytem życia. Wyrodnego syna skazano na 10 lat ciężkiego więzienia.

— Brześć n. Bugiem. — (Tragiczna śmierć 115-letniego starca). W Prużanie zdarzył się tragiczny wypadek. Pod nadjeżdżający wóz wpadł 115-letni staruszek Szymański, weteran z 1863 r. Z pod kopyt końskich wydobyto martwe zwłoki starca.

— Łódź. (Tragedja dziewczyny w dniu ślubu). We wsi Roguszów miał się odbyć ślub 22-letniej Władysławy Boguckiej z 53-letnim wdowcem, bogaczem wioskowym, Janem Cieplichą. Dziewczyna wzbraniała się przed poślubieniem mężczyzny; musiała jednak ulec presji rodziców, którzy sobie upodobili bogatego zięcia. Gdy już miano wyjechać do kościoła, okazało się, że panna młoda znikła. Znalaziono ją nieprzytomną w stodole. W drodze do szpitala dziewczyna zmarła. Wybrała śmierć przez otrucie kwasem siarkowym, niż życie u boku starego męża.

— Wilno. (Niepokojący objaw masowych samobójstw rolników na Wileńszczyźnie). Prasa wileńska notuje coraz częściej wypadki odbierania sobie życia przez mieszkańców wsi i mniejszych osiedli na Kresach. W ostatnich dniach zastrzelił się wystrzałem z karabinu F. Szałacki, rolnik ze wsi Apidamy. We wsi Grzybki powiesił się tamtejszy gospodarz, Antoni Tyszkiewicz. W ten sam sposób ode... sobie życie rolnik

ze wsi Józefowo, Jan Masłowski. W zaścianku Dubrowo, w gminie Kaleckiej odebrał sobie życie przez podcięcie żył na rękach i nogach Aleksander Chmielewicz. Większość tych wypadków przypisuje się ciężkiej sytuacji naszych rolników na Kresach.

POLOWANIA W LIPCU.

Na kaczki i ptactwo błotne wolno polować w województwie poznańskim i lwowskim, począwszy od 11 lipca, we wszystkich innych województwach czas ochronny został dodatkowo przedłużony do 21 lipca, oprócz woj. tarnopolskiego, gdzie sezon polowań zaczyna się dopiero 2 sierpnia.

Polowanie na kozły dozwolone jest do końca września w wojew. poznańskim, pomorskim, białostockim, nowogrodzkim i polskim, we wszystkich innych zaś do końca października. W wojew. kieleckim obowiązują terminy ustawowe, żadnych przedłużeń nie przewiduje się.

Kącik radiowy.

RADJOSTACJA WARSZAWSKA.

ŚRODA, 22. 7. 31 R.

- 12.10: Muzyka z płyt gramofonowych.
- 15.25: Nasi bałtyccy sąsiedzi — Finlandja.
- 16.00: Kwadrans dla najmłodszych: Przygoda Bukasi.
- 16.15: Transmisja z Wilna.
- 16.30: Muzyka z płyt gramofonowych.
- 16.50: Radio wśród robotników.
- 17.15: Muzyka z płyt gramofonowych.
- 17.35: Element grotesk. w komedji nowoczesnej.
- 18.00: Muzyka lekka.
- 19.20: Muzyka z płyt gramofonowych.
- 19.40: Skrzynka poczt.-roln. Giełda rolnicza.
- 20.00: Prasowy Dziennik Radiowy.
- 20.15: Recital fortepianowy Maryli Jonasówny.
- 21.00: Kwadrans literacki.
- 21.25: Koncert solistów.
- 22.00: Feljeton.
- 22.30: Transmisja koncertu ze Lwowa

ADAM KRECHOWIECKI.

SZARY WILK

59) (Ciąg dalszy).

— Dobrze... — myślała, niech mnie ubije... albo jak tamtą wygoni!... Wolę to, wolę śmierć, niż ten lęk wieczysty...

A wówczas, na moment krótki, jak mgnienie oka, podnosiła na niego wzrok zuchwały, — spoglądała śmiało w tę twarz chmurną, którą kurczowe przebiegały drgania — zdawała się wyzywać wybuch gniewu... Naprawdę!

Wojewoda wówczas miarkował się, porywał się nagle i wybiegał, jak szalony.

Z czasem wszakże Marta oswajać się zaczęła z nowem położeniem. Wspaniałość, jaka ją teraz otaczała, odpowiadała tak dziwnie dawnym jej, dziecięcym marzeniom, że wkońcu zdawała się, jakby dalszym jej ciągiem. Przywykała rychło do zbytku, do kosztownych strojów, do tych błyskotek, które daleko piękniej zdobiły jej urodę, niż dawniejsze kwiaty i liście. Cieszyła ją też niem mało podarunki, jakie jej za każdym razem przynosił wojewoda, — podarunki piękne, śniące: pierścienie, opaski złote, jedwabie... Nauczyła mu się dziękować, a tak zwolna przywykała i do jego widoku i do słów jego, coraz czulszych, które już zrozumiałem dla niej się stawały, a nawet do jego płomiennego wzroku, który przenikał ją zawsze, ale coraz mniejszą obudzał trwogę.

Raz objął ją silnem ramieniem i przyciągnął ku sobie. Oprzeć mu się nie mogła, a ta niemoc nie zdawała się jej przykrą. Gięła się, jak wata trzcina w jego objęciu... zamknęła oczy, i nagle uczyła pocałunek na swych ustach wplotwarych, długi, palący... Wzbudzona fala krwi uderzyła jej do głowy.

wyraz takiej siły, która ujarzmiła i ciągnęła ku sobie.

Pan Maćko zaś, idąc ku niej, wzburzony był w sobie i chmurny.

— Czar rzuciła na mnie ta dziewczka — myślał. — Nie mogę jej tak wziąć, jak brałem inne... przemocą. Gdy ślabnie w zalęknieniu, to mi jej żal... gdy zaś czasem spojrzy hardo, to mi się zda, że patrzy na mnie jej rodzic zuchwały... przed śmiercią...

I zżymał się na tę słabość własną, której nie rozumiał, a której zwalczyć nie mógł. Zdawało mu się czasem, iż między nim a Martą była jakaś niewidzialna siła, która ją strzegła... widmo krwawe Winca, czy też echo słów rodzica: — Ty jej palcem nie tkniesz... na sąd ostateczny cię wzywam!...

Stanął w progu komnaty i wpatrzył się w cudowną postać Marty, która z dziewczęciami na wspaniałą wyrosła niewiastę. W najpiękniejszym była teraz rozkwicie wiąku i urody; — pomimo lat wszakże dojrzałych, było coś w jej całej postawie, ruchach, a zwłaszcza spojrzeniu, co świadczyło o zupełnej nieświadomości dziewczęcej, o nieświadomości świata, ludzi i własnych nawet uczuć.

Wojewoda zbliżył się do niej i mówić zaczął, jak zwykle, najłagodniejszym głosem, na jaki tylko dusza jego zdobyć się mogła. Mówił długo, a ona od czasu do czasu podnosiła na niego ciemne swe oczy i rzucała na twarz jego takie spojrzenie, od którego rozpromieniało mu się w myśli, a serce tajało w niedoznanem dotąd uczuciu.

Nagle Marta poruszyła się żywo. Wojewoda mówił jej o swojej dla niej miłości, a jej się przypomniała owa piękna niewiasta, niegdyś zbytkiem otoczona, a potem nielitościwie wygnana.

Wzdrygnęła się...

— A nie wygnasz ty mnie tak — rzekła śmiało, — jak tamtą?...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Rolniku!

Choć praca w polu wre, i pot Ci z czoła leci, nie porzucaj przyjaciółki gazety, ale w chwilach odpoczynku — gdy ciało zmęczone, nie odmawiaj duchowi swemu potrzebnej mu strawy. — Jedyne dobre czasopismo rozweseli Cię, doda otuchy do dalszej pracy, zapozna z wypadkami i przejawami życia całego świata, a nade wszystko uchroni Cię od poważnych strat, na jakie narazisz się, nie czytając gazety. Zapisz więc „Głos Wąbrzeski” na sierpień.

Przechwycenie włamywacza.

Kowalewo, 20. 7. Patrolujący policjant na głównym dworcu przechwycił jednego osobnika, który początkowo twierdził, iż nazywa się Wiśniewski z Rychnowa. Wobec tego, że nie posiadał dokumentów i nie miał tabliczki rejestracyjnej przy rowerze, policjant przytrzymanego osobnika doprowadził na Posterunek.

W dalszej drodze na Posterunek zatrzymał posterunkowy jakiegoś osobnika i kobietę, z którymi poprzednio rzekomy Wiśniewski rozmawiał, przyczem ustalił, że owa kobieta jest poszukiwaną listem gończym przez Sąd Grodzki w Lubawie.

W tym momencie rzekomy Wiśniewski uciekł przez pola i łąki, tak że policjant musiał użyć broni palnej, jednak bez skutku.

Przy pomocy mieszkańców okolicznych uciekającego przechwycono.

Okazało się, że rzekomy Wiśniewski jest dawno poszukiwanym włamywaczem — Martulą Ignacym z Orzechówka. — Ma on na sumieniu kilka włamań w okolicy Ryńska i Kowalewa i kilka kradzieży rowerów. Również jest podejrzany o współudział w kradzieżach kolejowych w Kowalewie.

Martulę i Maciejewską odstawiono do Sądu w Kowalewie, gdzie Martula na natychmiastowej rozprawie skazany został na 3 miesiące więzienia, a Maciejewską odstawiono do Nowogomiasta.

PRZYCHWYCENIE ZABÓJCY?

Wczorajszej niedzieli przechwycono w Jaworzu 10-letniego Adama Marksa z Radzyna. Marks przyznaje się, iż zabił w sprzeczce swego kolegę również małoletniego.

Prawdziwość twierdzeń chłopaka stwierdzi Policja.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

Wąbrzeźno, dnia 20 lipca 1931r.

† Zmarł w kwiecień wieku. W piątek w tutejszym szpitalu Dżakonisek zmarł Ignacy Nowakowski, przeżywszy lat 20.

Zmarły pracował dawniej w introligatorni naszych zakład., gdzie się wyuczył. Był dobrym pracownikiem, cichym i spokojnym.

Przedwczesna śmierć Jego wywołała wśród kolegów pracy, krewnych i znajomych szczery żal. — R. i. p.

Rodzinie ś. p. Nowakowskiego wyrażamy tą drogą szczere współczucie.

Pogrzeb śp. Nowakowskiego odbędzie się jutro, we wtorek.

— Instruktor L. O. P. P. P. Piotr Zając złożył w Toruniu egzamin instruktorski LOPP. z wynikiem bardzo dobrym. P. Zając zamianowany został instruktorem powiatowym L. O. P. P. w Wąbrzeźnie.

— Powrócił z urlopu. Podkomisarz Biniś, pow. komendant Pol. Państw. wrócił z urlopu i objął urzędowanie.

— W podróży naokoło Polski zwiedził Wąbrzeźno p. Białkowski Stanisł., ze Stow. Młodzieży Katolickiej w Szamotułach, skąd wyruszył 9 czerwca.

— Występ zespołu teatr. Osterwy. Jeden z najlepszych zespołów teatralnych w Polsce J. Osterwy zawiątał ub. soboty do naszego miasta ze sztuką „Ładna historia”. Sala hotelu „Dwór Wąbrzeski” wypełniona była publicznością, co jest dowodem rozgłosu zespołu. Aktorzy odegrali sztukę świetnie, za co też otrzymali huragan oklasków. Dekoracje do sztuki zespół miał własne.

— Poszukiwanie krewnych. Konsu-KI NO — SŁOŃCE

lat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago doniósł Starostwu Powiatowemu w Wąbrzeźnie, że Jan F. Krause, zamieszkały 5700 Mc Gee St., Kansas City, Missouri, pragnie odszukać swych krewnych w tut. powiecie.

Chodzi mu o odszukanie jego dziadka Michała Krause, wujka Jana Krause i kuzynki Zofji Krause, rolników, zam. koło Wąbrzeźna. Petent jest synem Józefa Krausego, który wyjechał do Ameryki przed 50 laty. Możliwe, że nazwisko krewnych brzmi: Krause, Krauze lub Kruza. Matka petenta była z domu Ruskowska.

Osoby poszukiwane lub osoby mogące podać jakiegokolwiek informacje o tychże, zechcą zgłosić się w Starostwie Powiatowym pokój 12.

— Kino „Słońce”. Dziś, w poniedziałek, wtorek i w środę wyświetla się film polski według noweli Henr. Sienkiewicza pod tyt.: „Janko Muzykant”.

— Tylko do soboty przyjmują pp. listowi i urzędy pocztowe przedpłatę na „Głos Wąbrzeski” na miesiąc sierpień i wrzesień. Kto jeszcze nie zapisał „Głosu” na przyszły miesiąc, winien — o ile chce regularnie otrzymywać „Głos” — zapisać go jeszcze przed 25. bm.

— Wynik wyścigów Tow. Cyklistów „Pogoń”. Wczorajsze wyścigi Tow. Cyklistów „Pogoń” dały wynik następujący: Na trasie 105 klm. zwyciężyli:

- 1 nagrodę Fr. Woliński 3,48 godz.,
 - 2 nagrodę Fr. Niedzielski 3,56 30.,
 - 3 nagr. Urinowski E., Chełmża 3,56 35,
 - 4 nagr. Fiałkowski K., Wąbrz., 4,03 19,
 - 5 nagr. Białkowski, Wąbrzeźno 4,09 08,
 - 6 nagr. Woliński B., Wąbrzeźno 4,11 04.
- W biegu na 60 klm. osiągnęli wyniki:
- 1 Urinowski, Chełmża — 1,55,
 - 2 Motczak, Chełmża 2,05,
 - 3 Liczmański, Chełmża — 2,05 35,
 - 4 Glock Herbert, Wąbrzeźno 2,08 15,
 - 5 Żywicki Tadeusz, Wąbrzeźno 2,16 10,
 - 6 Paszotta Edmund, Wąbrzeźno 2,17 20,
 - 7 Gawroński Wacław, Wąbrz. 2,19 52.

Z powiatu.

— Zieleń. (Usiłowana kradzież). Onegdajszej nocy usiłowali się zakraść złodzieje do składu kolonialnego p. Sroki. Złoczyńcy wybili już szybę i jeden z nich otworzył drzwi. W tym czasie spłoszył złodziei p. Sroka, który słysząc szmery, obudził się. Złodzieje nic nie skradli.

— Małe Pułkowo. (Na gorącym uczynku). Przechwycono tutaj osobnik niejaki Rzeszota, który skradł Bernardowi Szmytkowskiemu portfel z 30-złotymi. Rzeszotę odstawiono do sądu w Golubiu, gdzie go nie minie zasłużona kara.

— Żniwa w okolicach naszej gminy już dawno się rozpoczęły. Zbiory będą dobre.

— Kołat. (Kradzież). W ub. poniedziałek w nocy do mieszkania pp. Majewskich w Kołacie zakradli się złodzieje i skradli połać słoniny. Tej samej nocy skradziono służącej w sąsiedztwie u pp. Chełchowskich pieniądze i część garderoby.

— Hamer. (Założenie Ochotniczej Straży Pożarnej). W ub. niedzielę, z inicjatywy Kółka Roln., zostało założone w Hamerze Towarzystwo ochotniczej straży pożarnej pod nazwą: Tow. Ochotniczej Straży Pożarnej Wójtostwa Konstancjowo w Hamerze. Terenem pracy i organizacji nowopowstałej straży pożarnej są wszystkie gminy wójtostwa Konstancjowa, a więc: Hamer, Kołat, Józefat, Sortyka, Kujawa i Mokrylas oraz Tokary. Ochotnicza Straż Poż. w Hamerze stawia sobie za cel oprócz obrony przed pożarami, niesienie również pomocy w razie innych katastrof żywiołowych, jak np. powódź itp., a w szczególności uwzględnia szeroko przysposobienie wojskowe. Straż liczy 40 ochotników. W skład zarządu jej i komendy weszli: jako prezes nadleśniczy i wójt w Konstancjowie p. Antoni Tomaszek; jako wiceprezes i naczelnik, znany ogólnie publicysta p. Stanisław Jasiński; jako zastępca naczelnika i skarbnik, kierownik szkoły w Hamerze p. Antoni Jastak; jako sekretarz i adiutant straży

Zły los dokuca mi,
Z marzeń mych często drwi,
Wszystko sprzysięga się,
Aby pozbawić mnie.
Ale gdy chwila przyjdzie zia,
Znika cierpliwość ma.

„HALALUJAH” czyli „DUSZE CZARNYCH”.

nauczyciel p. Jan Grenda; jako komendant I-go oddz. straży i członek zarządu p. Kazimierz Chapko; jako komendant II-go oddz. straży i czł. zarządu p. Jan Grzywna, sołtys w Kujawie. Na zastępców członków zarządu i zastępców komendantów powołano pp. Adama Maciejewskiego i Zygmunta Lewandowskiego. Chorażym straży został mianowany p. Hipolit Dobies. W wolnych wnioskach porządku obrad, uchwalono wybrać na członków honorowych tej nowopowstałej organizacji pp. J. E. Ks. Biskupa Okoniewskiego, Wojewodę Lamota, Starostę Krajowego Łęckiego, Prezesa Pomorskiego Tow. Rolniczego Donimirskiego i starostę powiatowego p. Sucheckiego. Nowej tej a tak pożytecznej placówce społecznej, redakcja nasza przesyła serdeczne Szczęść Boże!

CZAS ODNOWIĆ PRENUMERATĘ NA MIESIĄC SIERPIEŃ!

Z bliższej okolicy.

× Kruszyny. (Kradzież gołębi). W ub. tygodniu zakradli się złodzieje do gołębnika rządcy maj, Heinca Maentla, skąd zabrali 7 gołębi rasowych wartości około 120 zł. Sprawcy kradzieży zostali już wysledzeni; sześć gołębi otrzymał poszkodowany z powrotem.

× Ostaszewo. (Kradzież z włamaniem). W nocy z 9. na 10. bm. włamali się złodzieje do sklepu Józ. Kasprzyckiego, zabierając 710 papierosów, 14 paczek tytoniu, 10 cygar, 15 tabliczek czekolady, 2 bochenki chleba, 3 funty smalcu i 3 butelki limoniady. W związku z tą kradzieżą policja tut. przyaresztowała cygana Władysława Dąbrowskiego i odstawiła do więzienia przy S. G. w Lubawie. Poszkodowany nie otrzymał swego towaru z powrotem.

× Lidzbark. (Morfina usmierciła chorego). W marcu 1930 r. z bliżej niezanej przyczyny zmarł obywatel naszego miasta Franciszek Kopczyński. K. chorował bardzo krótki czas. Obecnie rozniósł się pogłoska, że ś. p. Kopczyńskiego miała usmiercić akuszerka J. B. za pomocą morfiny. — Władze śledcze wdroszyły w tej sprawie nawet dochodzenia, gdyż policja tut. badała świadków. Śledztwo niebawem wykaże, co było przyczyną śmierci ś. p. Kopczyńskiego, czy i kto go otruił oraz z jakich przyczyn.

× Zgubił 120 zł. W piątek 17 lipca b. r. w godzinach rannych zgubił rolnik Antoni Boberek z Zembrza 120 zł. Pieniądze te otrzymał od oberżysty celem poczynienia zakupów w mieście.

× Generał Pasławski w obozie. W dniu 15 lipca przybył do obozu letniego p. generał bryg. Pasławski w towarzystwie dyrektora Okr. Urzędu P. W. i W. F. mjra Sulika. Generał złożył swe słowa uznania dla tut. burmistrz M. Rocho na za współpracę około wybudowania wspaniałego stadjonu sportowego.

× Z obozów letnich. W dniu 16 lipca zakończony został I turnus w obozie letnim. Wszyscy uczestnicy uzyskali II stopień p. w. Młodzież po 14-dniowym pobycie rozjechała się do domów. Obecnie zjeżdżają się uczestnicy II-go turnusu.

× Żniwa rozpoczęte. Tut. okoliczne majątki rozpoczęły już żniwa, dzięki czemu część bezrobotnych znalazła zatrudnienie. Zbiory zapowiadają się do syć dobrze.

WYBRYKI ANTYPOLSKIE NIE USTAŁY.

Według doniesień z Lipska, stwierdzono tam uszkodzenie tablicy konsulat polskiego, na której nalepiono znaczki propagandowe, a nawet ostatnio

starano się zarysować ją ostrem narzędziem.

Wskutek interwencji konsula, prezydent policji zarządził ustawienie przed gmachem konsulat polskiego posterunku policyjnego.

Straszna zemsta.

Zabójstwo narzeczonej i samobójstwo.

Wilno. Mieszkaniec wsi Zajniszce, powiatu Słonimskiego Aleksander Malik wystrzałem z t. zw. obrzezanki, t. j. obciętego karabinu zamordował swoją narzeczoną Stanisławę Dutko ze wsi Pustobory, a następnie popełnił samobójstwo. Chodzi tu o to, że Dutko mimo, że wyznaczony był dzień ślubu, zerwała z Malikiem i postanowiła wyjść za drugiego sąsiada.

(Koniec części redakcyjnej).

Drukem i nakładem Zakł. Graf. Bolesława Szczuki. — Redaktor odpowiedzialny: Adam Szczuka, Wąbrzeźno, Mickiewicza 1.

Dnia 24. 7. 31 r. o godz. 11-tej sprzedawać będzie w Pułznicy Egzekutor Wydz. Powiatowego w Wąbrzeźnie w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę:

1 byczka 1-roczn. i 1 jałowkę 1-roczną.

Zbiórka licytantów u p. Jana Frączka w Pułznicy.

Wydział Powiatowy w Wąbrzeźnie.

Dnia 23. 7. 31 r. o godz. 10 przed poł. sprzedawać będzie w Polko Egzekutor Wydziału Powiatowego w Wąbrzeźnie w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę:

3 cielaki 1/2-roczne, 2 cielaki 1-roczne, 4 świnię a 1 ctr. i 4 warchlaki.

Zbiórka licytantów u p. Ludwika Sajdłowskiego w Polko.

Wydział Powiatowy w Wąbrzeźnie.



Już

ukazały się w Agenturach loteryjnych, Bankach Ludowych, w kioskach „Ruchu” i tysiącach innych miejsc sprzedaży

losy 3 złotych

Wielkiej Loterii na Pomnik Wdzięczności

Najsw. Serca Pana Jezusa w Poznaniu.

Clagnienie nieodwołalnie 7, 8 i 9 września.

Kilkanaście tysięcy wygranych wartości 90.000,— złotych.

Do nabycia w Ekspedycji „Głosu Wąbrzeskiego”

Przyjmiamy UCZNIĄ

na praktykę płatną 3-letnią

od 1 września rb. Warunek: uczciwość i ukończona szkoła powszechna. Zgłoszenia rodziców przyjmuję

E. EISENACKI Ska

skład żelaza Golub.

W piątek, dnia 17 bm. o godz. 3³⁰ zasnął w Panu po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach opatr. Sakramentami św. nasz kochany syn, biat i wujek **ś. p.**

IGNACY NOWAKOWSKI

w 21 roku życia

o czym donoszą w smutku pogrążeni

Rodzice z dziećmi

Eksportacja zwłok z szpitala miejscowego wprost na cmentarz nastąpi we wtorek 21. 7. 1931 r. o g. 8 rano.

Wąbrzeźno, w lipcu 1931 r.

W piątek, dnia 17 bm. zmarł po krótkiej i ciężkiej chorobie

ś. p.

Ignacy Nowakowski

w 21 roku życia

Zmarły, jako dawniejszy pracownik Zakł. Graficznych „Głosu Wąbrzeskiego” był sumiennym i gorliwym pracownikiem.

Niech spoczywa w spokoju!

Wydawnictwo „Głosu Wąbrzeskiego”

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 21 bm. o godz. 8-mej przed poł.

INNYM WIERZY SIĘ ZAWSZE WIĘCEJ,

nie będziemy więc sami o sobie mówili — głos mają nasi odbiorcy. Tysiące osób, już wypróbowały znany od lat środek odradzający krew i nerwy „Fregalin”, nie zaznały zawodu. Nad wyraz skutecznym okazał się „Fregalin” przy nerwowości, ogólnym osłabieniu, zmęczeniu, zawrotach głowy i cierpieniach reumatycznych. Poradźcie się lekarza. Być może uporać się z trudnościami, z jakimi związana jest walka o byt, trzeba mieć silne nerwy i zdrową krew. Prosimy dokładnie przeczytać co piszą do nas o działaniu „Fregalinu” osoby, których fotografie podajemy, a sami osądźcie, czym jest „Fregalin”. W naszym archiwum znajdują się tysiące podobnych listów dziękczynnych z kraju i zagranicy, nadesłanych jako wyrazy wdzięczności i uznania. Każdy może je obejrzeć w naszym biurze. Wszystkie listy dziękczynne poświadczane są przez notariusza.

„Fregalin” można nabyć we wszystkich aptekach. Wysyłkę uskutecznią Artus-Apotheke, Gdańsk. Wytwarzamy pod kontrolą powag naukowych.



Lückersdorf 79 Po. Kamenz i. Sa. d. 10. 9. 30. Od dłuższego czasu cierpiałem na bóle w krzyżu, hemoroidy i kurcze w łydkach. Dlatego kazałem sobie przysłać „Fregalin”. Muszę stwierdzić, że skuteczność przewyższyła moje oczekiwania. Cierpienia zupełnie ustąpiły, ogólne samopoczucie jest również bardzo zadawalające.

Oskar Hentschel.



Nussbaum b/Breiten i. Baden, d. 5. 10. 30. Komunikuję, że „Fregalin” uwolnił mnie od bólu w krzyżu, ręce przestały mi drżeć. Serdecznie dziękuję za „Fregalin”, który będę wszystkim polecać.

Ilse Bischoff.



Od 15-tu lat cierpiał na reumatyzm stawów — teraz zdrów mimo 70-ciu lat. Pethau k. Zittlau, 24. 5. 30 Hauptstr. 12. Od 15-tu lat cierpiałem na reumatyzm stawów. Wszystkie zabiegi lekarskie były bezskuteczne. Już po trzech pudełkach „Fregalinu” poczułem polepszenie, teraz zaś po 12-tu pudełkach jestem zdrowy.

Gustaw Adler.



Breslau 9, Hedwigstrasse 62, d. 12. 10. 30. Serdecznie dziękuję za „Fregalin”. Jestem z niego bardzo zadowolona. Już po użyciu pierwszej przesyłki nie odczuwam więcej bólu w stawach. Pracuję teraz w dwójnasób i nie mam żadnych dolegliwości.

Martha Melcharczik.



Schwerin in M., Schleifmühlenweg 9, d. 21. 7. 30. Moje dolegliwości serca, szum w uszach i zawroty głowy zniknęły doszczętnie dzięki cennemu preparatowi W. Panów. Skonstatowałem doprawdy nadzwyczajną skuteczność. Mogę znów palić i czuję się jak nowonarodzony. Taki cudowny środek powinien być o wiele więcej znany wśród chorych. Składam słowa serdecznego podziękowania.

Heinr. Garrelmann właśc. pralni.

Na żądanie przesyłamy bezpłatnie i bez zobowiązania

PRÓBNĄ PACZKĘ „FREGALINU”

łącznie ze Złotą Księgą Życia.

Napiszcie zaraz, dopóki próby nie są jeszcze rozchwytywane, pod adres:

Dr. med. H. Schulze G. m. b. H.
Berlin — Charlottenburg 2. (3932)
załączając niniejszy kupon (wysłać jako druk).

Proszę o wysyłkę bezpłatnie i bez zobowiązania próbki „Fregalinu” — środka, odradzającego krew i nerwy oraz o Złotą Księgę Życia.

Nazwisko:
Zawód:
Miejscowość:
Ulica:
(3932)

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dn. 22. 7. 31 r. o godz. 10,30 przed poł. sprzedawac będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za gotówkę u p. Stefani i Bazylego Hołowatych w Czystochlebiu:

4 morgi żyta na pniu i 35 kłaft torfu. Główczewski, komornik sąd. Wąbrzeźno.

Przetarg przymusowy

Dnia 22. 7. 31 r. o godz. 3,30 po połudn. sprzedawac będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za gotówkę u p. Stanisława i Marjanny Kossowskich w Stanisławkach:

2 żrebaki i grabie konne. Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

Przetarg przymusowy

W czwartek, dnia 23. 7. br. o godz. 12 sprzedawac będę w drodze egzekucji w Nowymdworze u p. Czesława Józwiaka najwięcej dajacemu za gotówkę: żrebaka.

Rogowski, komornik sądowy Kowalewo.

Przetarg przymusowy

W czwartek, dnia 23. 7. br. o godz. 14 sprzedawac będę w drodze egzekucji w Mlewie u p. L. Kuźmińskiego najwięcej dajacemu za gotówkę:

rower damski, wirówkę, mógg żyta na pniu, krowę, powózkę, 2 kwiatniki, stół, stół składowy, szafę składową, 2 stoły zwykłe i wagę składową z 7 ciężarkami.

Rogowski, komornik sądowy Kowalewo.

Przetarg przymusowy

W srode, dnia 22. 7. b. r. o godz. 10-tej sprzedawac będę w drodze egzekucji w Kowalewie na rynku przed lokalem p. Neumerowej najwięcej dajacemu za gotówkę:

konia, wóz, szafę żelazną, siewnik, plóg dwuskibowy, kanapę, lustro i browning.

Rogowski, komornik sądowy Kowalewo.

Przetarg przymusowy

W czwartek, dnia 23. 7. br. o godz. 11 sprzedawac będę w drodze egzekucji w Nowymdworze u p. St. Owczarskiego najwięcej dajacemu za gotówkę:

4 warchlaki, wirówkę, kanapę i stół. Rogowski, komornik sądowy Kowalewo.

Dnia 23. 7. 31 r. o godz. 12-tej sprzedawac będzie w Ryńsku Egzekutor Wydziału Powiatowego w Wąbrzeźnie w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za gotówkę:

1 bufet i szafę do rzeczy. Zbiórka licytantów u p. Trawińskiej w Ryńsku.

Wydział Powiatowy w Wąbrzeźnie.

Dnia 24. 7. 31 r. o godz. 12-tej sprzedawac będzie w Trzcianie Egzekutor Wydziału Pow. w Wąbrzeźnie w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za gotówkę:

1 konia. Zbiórka licytantów u p. Józefa Pastuszaka w Trzcianie.

Wydział Powiatowy w Wąbrzeźnie.

Dostarczamy każdą ilość **świeżego mleka**

codziennie do domu bez nadwyżki ceny. Zamówienia przyjmujemy przez naszego mleczarka lub telefonicznie między godz. 12 i 1

Zarząd majątności Nielub
Telefon Wąbrzeźno 23

PIECZATKI
różnego rodzaju
kauczukowe i metalowe
szyldy mosiężne i firm.
na drzwi i dostarcza najtaniej



PIERWSZE NAJNOWOCZESNIEJSZE KINO DŹWIĘKOWE

„SŁOŃCE”

HOTEL POD BIAŁYM ORŁEM

Aby dać możność zobaczenia wszystkim polskiej epopei

„JANKO MUZYKANT”

udało nam się powyższy obraz o 2 dni sprolongowawać i gramy takowy w poniedziałek, dn. 20 bm, o godz. 845 i poraz ostatni we wtorek, dn. 21 bm. o godz. 845

Specjalne przedstawienie dla

DZIECI I MŁODZIEŻY

we wtorek, dnia 21 bm. o godz. 5 po poł.

Wstęp do sali 30 gr.